

W tym tygodniu oprócz ćwiczeń nadal wzmacniających nasze ciało poznamy historię Jakuba Błaszczykowskiego

Błaszczykowski – historia prawdziwa

Jeszcze nie tak dawno nikt o nim nie słyszał, ale po kilku dobrych występach na polskich boiskach mógł wyjechać za granicę i stać się jednym z najlepszych piłkarzy w Polsce. Oto historia gwiazdy polskiej piłki - Jakuba "Kuby" Błaszczykowskiego.

Trudne początki

Jakub urodził się 14 grudnia 1985 roku w Częstochowie. Pochodzi z małej miejscowości Truskolasy. Z tej miejscowości zaczynał w wieku 8 lat dojeżdżać do Częstochowy na treningi miejscowego Rakowa. To w tej drużynie rozpoczynał swą piłkarską karierę. Z wielkim zaangażowaniem i chęcią uczęszczał na wszystkie treningi, ale do pewnego momentu... W roku 1997 – 12 letni Kuba zrezygnował z treningów w częstochowskim zespole. Prawdopodobnie powodem tej decyzji była śmierć jego mamy. Przerwa nie trwała zbyt długo, ale mogła zaważyć na przyszłości młodego zawodnika. (I kto wie czy dziś moglibyśmy podziwiać Kubę w barwach reprezentacji Polski).

W 2002 roku, już jako 17 letni zawodnik trafił do grającego w I lidze Górnika Zabrze. Przygoda z pierwszoligową piłką nie trwała zbyt długo. Występował w szkółce piłkarskiej Górnika Zabrze, ale nie poznano się na jego talencie i w 2003 roku musiał znów wracać w rodzinne strony, tym razem jednak do grającego w IV lidze KS Częstochowa. Po dwóch sezonach spędzonych w klubie z Częstochowy zaczęto szukać Błaszczykowskiemu nowego pracodawcy. Zawodnik w 2005 roku był na testach w GKS-ie Bełchatów, ale tam na nim się nie poznano i zrezygnowano z jego usług.

Czech, który wszystko odmienił

Na całe szczęście w życiu Kuby Błaszczykowskiego pojawił się ówczesny trener „Białej Gwiazdy”, Czech Werner Liczka. Trener Wisły zdecydował się zabrać zawodnika na zimowe zgrupowanie z pierwszym zespołem. Czech przekonał działaczy Wisły, że warto postawić na młodego i perspektywicznego zawodnika, z którym należy jak najszybciej podpisać

kontrakt. To jak dobrym był wówczas zawodnikiem Jakub Błaszczykowski odzwierciedlają słowa defensywnego pomocnika Wisły Kraków – Mauro Cantoro, który na jednym z treningów zapytał się szkoleniowca skąd „wziął” takiego zawodnika. Liczka odpowiedział, że z IV ligi. Odpowiedź Mauro mogła być tylko jedna – „Niemożliwe...”

Pierwsze kroki

Debiut Błaszczykowskiego w barwach „Białej Gwiazdy” miał miejsce 16 marca 2005 roku w meczu Pucharu Polski przeciwko Polonii Warszawa. Debiut wypadł wyśmienicie! Wisła rozgromiła Polonię 5:0, a jedna z bramek strzelił Błaszczykowski! Na pierwszą bramkę w rozgrywkach ligowych Kuba musiał czekać do 19 kolejki (24.04.2005), kiedy to jego gol dał zwycięstwo nad Amicą 1:0. Doczekał się także powołania do reprezentacji do lat 21. Zagrał w całym meczu przeciwko Azerbejdżanowi w ramach Eliminacji Młodzieżowych Mistrzostw Europy. Mecz zakończył się remisem 1:1.

Debiut w reprezentacji

Po udanych występach na boiskach I ligi został powołany przez selekcjonera reprezentacji Polski Pawła Janasa na towarzyskie spotkanie z Arabią Saudyjską – 28 marca 2006 roku. Kuba zagrał drugie 45 minut. Niestety na MŚ w Niemczech nie pojechał. Kiedy nowym selekcjonerem reprezentacji został Leo Beenhakker Jakub Błaszczykowski wreszcie pokazał jak świetnym jest piłkarzem. Po nieudanym dla niego, jak i całej reprezentacji meczu z Finlandią (1:3) Beenhakker nie skreślił zawodnika. Co więcej cały czas na niego „stawiał” i dawał mu szansę występu w biało-czerwonych barwach. Błaszczykowski odkupił zaufanie, którym obdarzył go Leo. Po fenomenalnym występie przeciwko Portugalii na Stadionie Śląskim w Chorzowie udowodnił, że jego miejsce w drużynie narodowej jest jak najbardziej zasłużone.

BVB – lepszy Świat

Świetne występy w reprezentacji sprawiły, że Błaszczykowskim zaczęły interesować się zagraniczne kluby. Od samego początku najbardziej o utalentowanego zawodnika zabiegał zespół Borussii Dortmund. Po długich negocjacjach dopiął swego. Od lipca 2007 roku Błaszczykowski stał się piłkarzem dortmundzkiego zespołu. Pierwszy mecz w Borussii Kuba rozegrał przeciwko AS Romie. W debiucie strzelił gola i zaliczył asystę, przez co został uznany najlepszym zawodnikiem tego spotkania. Najciekawsze jest to, że głosowaniu na największą przyszłą gwiazdę Bundesligi, Błaszczykowski zajął drugie miejsce, tuż za pomocnikiem Bayernu – Franckiem Ribery. Nic tylko pogratulować i cieszyć się, że jest Polakiem.

